



Kontrast

Związek Zawodowy Kontra

5/2017

GRUDZIEŃ 2017

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzę
członkom, przyjaciółom i sympatykom Kontry
wielu radosnych, ciepłych chwil, odpoczynku i uśmiechu
przy rodzinnym stole, a w Nowym 2018 Roku
mnóstwa pomyslności i sukcesów w życiu prywatnym i zawodowym*

*Marek Klucewicz
Przewodniczący Związku Zawodowego Kontra*



BARBÓRKA 2017

*Barbórka to najważniejsze górnicze święto.
Obchody Barbórkowe wzbudzają w nas dumę i poczucie solidarności.
Życzę wszystkim Górnikom nieustającej opieki Świętej Barbary, bezpiecznej
i satysfakcjonującej pracy, poczucia wspólnoty
oraz zdrowia i wszelkiej pomyslności w życiu zawodowym i prywatnym.*

Marek Klucewicz, przewodniczący ZZ Kontra

Bez związków pracownik

Zaczynali od komisji zakładowych w kopalniach, kolejne zakładali w energetyce, hutnictwie, służbie zdrowia. Dziś Związek Zawodowy „Kontra”, którego Komisja Krajowa znajduje się w Zabrze, liczy około 40 tysięcy członków i działa praktycznie we wszystkich branżach. Związek w tym tygodniu obchodzi jubileusz 25-lecia działalności. O problemach, które dziś stoją przed pracownikami, mówi Marek Kluczewicz, przewodniczący Kontry

* Gdy rozmawialiśmy trzy lata temu o sytuacji w górnictwie, pracownicy kopalń strajkowali, rząd PO straszyl zamknięciem zakładów i wydawało się, że nic nie uchroni tej branży przed rychłym upadkiem. A jednak tak się nie stało.

Ówczesny rząd poszedł wtedy na wojnę z górnictwem. Obecny stawia na dialog. I dzięki takiemu podejściu wiele problemów udaje się wtedy rozwiązać. Proszę zobaczyć, że wreszcie udało się kompleksowo załatwić nawet tak trudny temat jak deputaty węglowe. A wynik finansowy branży jest już na sporym plusie.

* Co się zmieniło w ostatnich latach?

Zaważyła zmiana polityki państwa i wzrost cen surowców. Już wtedy mówiłem, że nasz węgiel mógłby być konkurencyjny, ale pokutowały wtedy lata zaniedbań ze strony zarządu Kompanii Węglowej, choćby w rozwijaniu sieci sprzedaży, przez co na węglu zarabiali pośrednicy, a nie główni producenci. Poza tym kopalnie były wtedy cały czas pod kreską, nie miały pieniędzy, więc pod presją sprzedawały węgiel za każdą cenę, by tylko wystarczyło na wypłaty. Często było to poniżej kosztów. W taki sposób nie było szans na osiągnięcie zysku. Gdy sytuacja unormowała się, okazało się również, że ogromne zapasy niesprzedanego węgla, o których trąbiono w mediach, nie są wcale takie duże. Na kopalnianych zwałach zalegało nie 25 milionów ton, a ledwo 4 miliony.

* Kopalnie wciąż mają potężny majątek, olbrzymie tereny, za które niepotrzebnie płacą podatki.



Przekazujemy część poszczególnych przedsiębiorstw do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Teraz taka procedura od kilku miesięcy trwa w kopalni „Sośnica”. Tak naprawdę zakład potrzebuje jedną trzecią terenów i infrastruktury, którą tam posiada. Jednak tymi procesami administruje centrala Polskiej Grupy Górniczej, a nie poszczególne kopalnie. Na szczęście węgiel wrócił do łask, przynajmniej w Polsce. Jego ceny wzrosły, kopalnie mają problemy z odpowiednio dużym wydobyciem, więc w wielu miejscach czeka się w kolejkach. To pomaga branży górniczej – wszystko, co wyprodukuje, sprzedaje na piu i to za kwoty znacznie wyższe niż rok, dwa lata temu. A to znowu daje nadzieję na inwestycje, bardzo potrzebne w wielu kopalniach.

* Przez wiele lat trwała przepychanka między „Makoszowami” a „Sośnicą”. Kolejni zarządzający polskim górnictwem uważali, że jedną z tych kopalń trzeba zlikwidować. Padło na „Makoszowy”. Jak to oceniasz z perspektywy czasu

i braków węgla na rynku? Czy to nie był pochopny ruch?

Na likwidację jednego ruchu, obojętnie którego, byliśmy przygotowani, zresztą takie rozwiązanie było wtedy ekonomicznie uzasadnione, a większość miejsc pracy udało się dzięki temu utrzymać. I jak widać, miało to sens. Z drugiej strony sądzę, że „Makoszowy” teraz na pewno poradziłyby sobie, szczególnie jeśli nieprodukcyjny majątek przekazano by do SRK. Niestety, wznowienie wydobywania na tej kopalni będzie trudne, kosztowne i potrwa wiele miesięcy.

* W tym kontekście plan utworzenia spółki pracowniczej w „Makoszowach”, w którą zaangażowana jest zakładowa komisja „Kontry”, jest sensowny? Pomysł miałby szansę, gdyby spółce udało się pozyskać inwestora z grubym portfelem. Inna sprawa, czy rząd się na to zgodzi. Ja trzymam kciuki za ten projekt. Mamy sygnały od wielu byłych pracowników, którzy deklarują, że chętnie wróciliby do „Makoszów”, gdyby tylko była taka możliwość.

* Czy z punktu widzenia związkowca można powiedzieć, że sytuacja w górnictwie jest już opanowana?

Myszę, że tak. Jest częściowo zreformowane, wypracowuje zyski i jeśli teraz nie przeje tych pieniędzy, tylko wyda na inwestycje, powinno być prężną gałęzią gospodarki na wiele kolejnych lat.

* I nie przeszkodzą w tym uchwały antysmogowe, które przegłosowują radni kolejnych sejmików wojewódzkich?

Nie sądzę. Uchwały co najwyżej mogą spowodować zmniejszenie produkcji najtańszego węgla, najgorszej jakości, jednak nie sprawią, że nagle wszyscy odwrócimy się od tego surowca. Bo czym wtedy mielibyśmy ogrzewać mieszkania czy palić w elektrowniach? Ustawa może spowodować, że będą programy np. przyłączania całych osiedli do sieci ciepłowniczej i to byłoby dobre rozwiązanie. Będą też pieniądze na piece lepszej jakości. Z drugiej strony wiele badań pokazuje, że smog jest efektem przede wszystkim nie spalania węgla, tylko innych materiałów, które się do

nie ma szans

tego nie nadają. Swoje do-
kładają też samochody.

* Porozmawiajmy o in-
nych branżach. Wydaje się,
że obecnie na rynku pracy
rządzą pracownicy. W wie-
lu zakładach brakuje rąk
do pracy. Tak jest choćby
w branży spożywczej czy
motoryzacyjnej. W takiej
sytuacji rola związków
zawodowych chyba się
zmniejsza?

Niekoniecznie. Proszę zo-
baczyć, że w wielu bran-
żach mimo wzrostu zatrud-
nienia nie rosną płace. I to
będzie teraz największym
wyzwaniem dla firm, a
więc i dla związków. Nie-
stety, wiele zakładów za-
miast płacić więcej swoim
pracownikom, woli spro-
wadzać ich np. z Ukrainy.
Są już prognozy, że w 2020
roku w Polsce będzie pra-
cowało ponad 3 miliony
Ukraińców! Moim zda-
niem pracodawcy muszą
dojrzeć do tego, że dobra
praca musi być dobrze wy-
nagradzana, że za grosze
dobrego pracownika się
nie kupi. A cenniejszy jest
chyba pracownik, który tu
mieszka, ma rodzinę i może
związać się z firmą na dłu-
gie lata, niż taki, który dziś
jest, a jutro pojedzie pra-
cować gdzie indziej, bo tam
zapłacą więcej. Ważna jest
też rola samorządów, które
w porozumieniu z pra-
codawcami powinny reakty-
wować szkoły zawodowe,
uczące konkretnych umie-
jętności, potrzebnych na
ryнку. Nie każdy musi być
ekonomistą czy marketin-
gowcem.

* Kontra często wskazuje,
że ważne jest też podpisy-
wanie branżowych ukła-
dów zbiorowych pracy.
Dlaczego to takie istotne?

To ważne, bo wtedy zakła-
dy pracy, które w takich
branżach działają, nie mogą
pogarszać warunków pra-
cy dla załogi, tylko muszą
trzymać się wytycznych
dla całego sektora. Są tam
zawarte na przykład mini-
malne stawki wynagrodzeń

– pracodawca może płacić
więcej, ale nie ma prawa
płacić mniej. Takie zbio-
rowe układy pracy są pod-
pisywane w wielu krajach
Europy Zachodniej i my też
powinniśmy do tego dążyć.
* Gdybyś miał teraz zachę-
cić młodych ludzi, którzy
rozpoczynają pracę, by za-
angażowali się również w
działalność związkową, co
byś im powiedział?

Związkowcy w ostatnich
latach przedstawiani są
przez rządzących jako ci
źli, którzy wciąż mają tyl-
ko pretensje i roszczenia.
Tymczasem bez związ-
ków, reprezentantów za-
łogi, pracownik nie ma
praktycznie szans w spo-
rach z pracodawcą. Tylko
przez związki ma się real-
ny wpływ na to, co dzie-
je się w zakładzie pracy,
można reagować, opinio-
wać, domagać się zmian
od pracodawcy. Wystar-
czy zobaczyć, jak to funk-
cjonuje w Europie Za-
chodniej. W Danii ponad
90% pracowników należy
do związków, podobnie
w Norwegii. U nas jest to
mniej niż 30% i dotyczy
przede wszystkim firm
państwowych. Nowy pro-
jekt kodeksu pracy, który
jest obecnie opracowywa-
ny, zakłada konieczność
istnienia struktur związko-
wych w danym zakładzie.
Uważam, że jest to zmiana
w dobrym kierunku.

Związek Zawodowy „Kontra” powstał w lipcu
1992 roku. Od 1995 r. organizacją kieruje Marek
Kluczewicz. Siedzibą władz związku jest Zabrze.
Kontra to trzeci co do wielkości jednolity związek
zawodowy w Polsce, liczy ponad 40 tysięcy człon-
ków. Choć pierwsze komisje związek zbudował
na bazie protestów społecznych w górnictwie w
1992 roku, w swojej strukturze związek „Kon-
tra” skupia pracowników różnych gałęzi gospo-
darki: górników, hutników, kolejarzy, pocztow-
ców i innych zawodów.

Tak się bawi Kontra z kopalni Sośnica!



Ponad 200 osób bawiło się na zabawie barbórkowej,
zorganizowanej przez Komisję Zakładową „Kontry z
kopalni „Sośnica”. W trakcie uroczystości wręczono
medale, związane z obchodzonym w tym roku jubile-
uszem 25-lecia działalności ZZ Kontra.



Dane adresowe:

FUNDACJA
PIASTUN-WYRÓWNYWANIE SZANS

ul. Wolności 293
41-800 Zabrze
tel. 792-683-885

www.fundacjapiastun.pl
biuro@fundacjapiastun.pl

KRS 0000292978

NIP 648-26-49-563
REGON 240788686

ZWIĄZEK ZAWODOWY

KOMISJA KRAJOWA

Zapraszamy do odwiedzania
naszej strony internetowej
zkontra.pl

oraz profilu na FB:
Związek Zawodowy Kontra
Namawiamy również do współpracy
i przesyłania materiałów
do wykorzystania na stronie
lub w wydawnictwach związku.

Kontrast
Związek Zawodowy Kontra

Biuletyn Komisji Krajowej
Związku Zawodowego „Kontra”
Zabrze, ul. Wolności 293
tel. (32) 3764200 Fax. (32) 3764200
e-mail: komisjakrajowa@zkontra.pl

Przygotował: Dariusz Chrost,
rzecznik ZZ „Kontra”
tel. 501 319 339
e-mail: rzecznik@zkontra.pl
ISSN 1233-3077

Ćwierć wieku Związku Zawodowego Kontra

Związek Zawodowy Kontra działa już od 25 lat!

W uroczystym posiedzeniu zarządu związku w Zabrze wzięli udział szefowie największych komisji oraz zaproszeni goście – posłowie, szefowie firm, przedstawiciele innych związków zawodowych.

- Zaczynaliśmy jako związek, działający przede wszystkim w branży górniczej. Kolejne komisje powstały w energetyce, służbie zdrowia, oświacie. Dziś działamy praktycznie w każdej branży, a w ostatnich miesiącach nowe komisje Kontry powstały m.in. na Politechnice Śląskiej i w Centrum Onkologii w Gliwicach – mówił Marek Kluczewicz, przewodniczący Kontry.

Związkowi gratulowali m.in. parlamentarzyści. – Bardzo dobrze oceniam współpracę z Kontrą, m.in. w hucie Łabędy. Wierzę, że razem możemy zmniejszyć otaczającą nas rzeczywistość, że dzięki takiej współpracy Polska może być lepsza – mówiła Barbara Dziuk, posłanka PiS z Tarnowskich Gór.

- Wasz związek przetrwał trudne czasy i udało mu się zachować swoją tożsamość. Nie dajcie się wchłonąć – mówił Paweł Kukiz, kolejny gość posiedzenia. – Wspólnie możemy rozmawiać m.in. o nowym programie socjalnym dla Polski. Bo wiele trzeba jeszcze zmienić, by wreszcie zerwać z ustrojem socjalistycznym, który w wielu dziedzinach trwa tu do dziś. Oczywiście, dobra zmiana jest lepsza, rządzący mają wreszcie podmiotowy stosunek do ojczyzny, ale do zrobienia jest jeszcze mnóstwo. Najbliższa okazja będzie przy wyborach samorządowych. W wielu miastach trzeba zerwać z sytuacjami, które oplatają samorządy.

– Związki mogą wiele nas nauczyć – mówił podczas spotkania Stanisław Tyszcza, wicemarszałek Sejmu. – Posłowie powinni uczyć



się od nich choćby umiejętności liczenia pieniędzy. Niedawno w sejmie wydano 100 tysięcy złotych na szkolenie z savoir vivre. Takich nikomu niepotrzebnych wydatków jest mnóstwo. Tak oceniam m.in. Polską Organizację Turystyczną, która jest niczym innym jak biurem podróży dla zatrudnionych tam osób i kosztuje 50 milionów rocznie. W ten sposób państwo wydaje miliardy!

Wskazywał również na niepokojące zmiany na rynku pracy. Zamiast podwyższać płace, rządzący zgadzają się, by polskich pracowników wypierali pracujący za niższe stawki Ukraińcy. – To rozwiązanie, które na dłuższą metę będzie dla naszych rodaków niekorzystne.

Dariusz Potyrała z OPZZ zwracał uwagę parlamentarzystów, że w Sejmie trwają właśnie prace nad nową ustawą o związkach zawodowych. – To nasze podstawowe narzędzie pracy. Jeśli możliwości działania związków zostaną z niej ograniczone, nie będzie to dobry sygnał dla pracowników.

Barbara Dziuk zapewniła, że nie zgodzi się na zdominowanie dialogu społecznego przez jeden związek zawodowy. Jej zdaniem ustawa powinna być skonsultowana z największymi organizacjami pracowników.

Kilkunastu związkowców Kontry zostało wyróżnionych honorowymi odznaczeniami związku. Otrzymali je: Jarosław Wartak i Dorota Schmatolla (sekcja oświatowa), Dariusz Skwarek (Bumar), Jerzy Piłka (PKM Warszawa), Stanisław Szymański (KWK Bielszowice), Adam Nosek (Tauron), Barbara Przednowek (KWK Makoszowy), Brunon Golecki (Komisja Rewizyjna), Aleksander Kluza (KWK Pniówek) i Marek Kosiarz (sekcja transportu).